Nr 74. **Kraków, Piątek 16 Lutego 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 . 70 h.
z dwurazową	38	19	9 . 50 h.	3 . 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nie będzie manifestu.

(Telefonem).

Lwów, 16 lutego.

Wczoraj przez cały dzień obradowała i dziś rano obradować będzie w sali komisyjnej Sejmu prawica. W południe obradował klub centrum. — Manifest, uchwalony onegdaj przez prawicę, zdaje się, nie przyjdzie do skutku, bo na treść jego nie zgodzili się ludowcy, a prawdopodobnie nie zgodzą się i inne kluby.

Uchwały ludowców.

(Telefonem.)

„Samodzielność" ludowców. — Walka z fermentami. — Ludowcy a reforma wyborcza. — Trójprzymiotnikowe głosowanie na wsiach. — Zawodowa organizacya rolnicza.

Lwów, 16 lutego.

Klub sejmowy Polskiego Stronnictwa Ludowego obradował wczoraj w dalszym ciągu i uchwalił następujące rezolucye:

1) Klub sejmowy Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdza, że uchwały swe przedsiębierze i działalność swoją poselską sprawuje zupełnie samodzielnie, na podstawie własnych uchwał, niezależnie od wszystkich innych stronnictw.

2) Posłowie P. S. L. stwierdzają z głębokiem ubolewaniem, że, mimo ich usilnych zabiegów o naprawę stosunków, położenie polityczne, gospodarcze i społeczne włościaństwa polskiego w kraju jest ciągle jeszcze bardzo przykre, a często nawet nieznośne, że nie znajdują dostatecznej pomocy w swoich zabiegach o podniesienie ekonomiczne i poszanowanie godności obywatelskiej, lecz przeciwnie, spotykają się z najrozmaitszemi przeszkodami zbyt często ze strony władz rządowych i autonomicznych. Usiłowania widoczne ze strony konserwatystów i klerykałów, jak i narodowych demokratów, oraz ze strony t. zw. niezawisłych ludowców i innych, zmierzające do zatamowania, a nawet rozbicia zrzeszenia ludowego pod sztandarem P. S. L., usiłowania, nacechowane zresztą złą wolą i przewrotnością, dopełniły miary trudności i są przeszkodą w pracy, aby wywalczyć polskiemu chłopu to stanowisko w narodzie, jakie mu się należy. Osiągnąć to można w pierwszym rzędzie przez jeszcze liczniejsze i spoistsze zszeregowanie się polskiego ludu pod sztandarem P. S. L. i wytworzenie potrzebnej siły politycznej na podstawie zupełnej samodzielności i organizacyi na wszystkie fronty.

3) Wobec najrozmaitszych plotek i oszczerstw co do stanowiska P. S. L. w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, klub sejmowy P. S. L. stwierdza, że zajmował następujące stanowisko: a) Idziemy razem z innemi stronnictwami polskiemi w sprawie zabezpieczenia uprawnień narodu polskiego w stosunku liczby mandatów polskich i ruskich. b) Stoimy na straży, aby włościaństwo polskie otrzymało taką liczbę mandatów, jaka odpowiada jego sile liczebnej, kulturalnej i podatkowej. Zarzuty, jakobyśmy w tym względzie dopuścili lub dopuścić mogli do pokrzywdzenia ludu polskiego, są czczym i złośliwym wymysłem na szkodę P. S. L. c) Prawo wyborcze dla gmin wiejskich do Sejmu będzie rozszerzone na tych wszystkich, którzy go dotąd nie mieli, a więc takie samo jak przy wyborach do Rady państwa: powszechne, bezpośrednie i tajne. — Mamy nadzieję, że reforma wyborcza będzie we wrześniu uchwalona. d) Klub P. S. L. odeprze skutecznie zakusy konserwatystów i nie dopuści do pokrzywdzenia ludu polskiego ani w ustawie gminnej, ani w ordynacyi wyborczej do Rad powiatowych. e) Tylko w ramach tych zasad możliwem jest zgodne postępowanie z innemi stronnictwami sejmowemi.

4) Żaden projekt zawodowej organizacyi rolniczej nie był wniesiony do Sejmu, a tem samem nie był przedmiotem dyskusyi ani w pełnym Sejmie ani w komisyi. Przeciwnie stwierdzamy, że przedstawiciele P. S. L. tak w komitecie krakowskiego Towarzystwa rolniczego, jak i w zarządzie głównym Towarzystwa kółek rolniczych, założyli protest przeciw projektowi zawodowej organizacyi rolniczej, uchwalonemu przez większość komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. Natomiast P. S. L. zapowiedziało, że dąży do takiej zawodowej organizacyi rolniczej, w której włościanie byliby gospodarzami i stanowili w niej czynnik decydujący.

Gwałty Niemców na Śląsku.

(Telegr. „N. Reformy").

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu trwała dalej obstrukcya Polaków i Czechów. Dr Michejda wygłosił półtoragodzinną mowę, podczas której przyszło do ostrych starć specyalnie z renegatem polskim, posłem Kożdoniem. W końcu wniosek referenta co do udzielenia pomocy na budowę szkoły w gminie Szybie w sumie 10.000 koron przyjęto wszystkimi głosami, z wyjątkiem klubów słowiańskich. Tak samo załatwiono dwa dalsze wnioski w podobnych sprawach. Natomiast przy wniosku w sprawie zezwolenia 5000 koron dla gminy Maxdorf ponowiła się obstrukcya; w końcu i ten wniosek przyjęto. Następne posiedzenie dziś.

Stan hr. Aehrenthala krytyczny.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. W stanie zdrowia hr. Aehrenthala nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. Chory cierpi obecnie na wielkie osłabienie serca i objawia ciężkie symptomy uremiczne. Przytomność wraca czasami, jednak na małą tylko chwilę. Akcyę serca podtrzymuje się sztucznemi środkami. Lekarze oświadczają, że stan chorego jest krytyczny.

Praga. Prof. Jaksch, powołany do chorego hr. Aehrenthala, wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia na konsylium. Podług wiadomości, nadeszłych z Wiednia, pacyent miał wczoraj kilkakrotnie wewnętrzne krwotoki i nie może przyjmować pokarmów. Chory oddycha sztucznie. Zdaniem lekarzy, stan ten może potrwać jeszcze kilka dni.

Ugoda w Czechach.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń. „Slav. Korrespondenz" donosi z Pragi, że rokowania ugodowe są w stadyum rozstrzygającem. Wobec tego, że prace Izby posłów mają się rozpocząć za dwa tygodnie, usiłowania celem wyjaśnienia sytuacyi są obecnie o wiele silniejsze. W ostatnich dniach widoki porozumienia się polepszyły. Obecnie istnieje uzasadniona nadzieja, że uda się uchwalić takie rezolucye i stworzyć taki „modus vivendi" między obu narodami, któryby umożliwił wspólne działanie Czechów i Niemców w sprawach finansowych i społecznych zarówno w parlamencie, jak i w Sejmie czeskim.

Khuen o ustawie wojskowej.

(Telegr. „N. Rfomry").

Budapeszt. Hr. Khuen we wczorajszej swej mowie w Sejmie węgierskim podniósł, że dostateczne uzbrojenie tworzy podstawę każdej polityki sojuszowej i wskazał na konieczność reformy wojskowej, którą Węgry już od kilku lat się zajmują i która jest pilną. W projekcie wyzyskano wszystkie doświadczenia wojskowe, — przyczem wprowadzono szereg bardzo ważnych ulg społecznych i gospodarczych. Wskazuje na zamierzone zaprowadzenie 2-letniej służby wojskowej i oświadcza, że nikt miarodajny ze sfer wojskowych nie zajmuje się myślą zaprowadzenia prowizoryum z 3 letnią służbą wojskową. W stosunku do bogactwa narodowego Węgier ofiary, wymagane w ustawie, są stosunkowo niższe, jak w innych państwach. Co do życzeń opozycyi, kwestya emblematów jest punktem programu rządu i rząd nią się zajmuje. Co do prawno państwowych wątpliwości odnośnie do Bośni udało się uzyskać taką stylizacyę, że ona usuwa te wątpliwości. Co do powoływania rezerwy zapaśnej nie można ukrócać praw korony, z drugiej jednak strony nikt nie zakwestyonował prawa narodu uchwalania kontyngentu rekrutów. Co do obowiązku ministra honwedów składania sprawozdania ministrowi wojny, to już w komisyi wojskowej przyjęto tekst, który zadawalnia członków opozycyi. Przeniesienie ostatnich 2 lat rezerwy do honwedów jest dlatego niemożliwe, ponieważ rezerwiści w 9 roku mają ostatnie ćwiczenia wojskowe.

W dalszym ciągu swej mowy hr. Khuen wywodził, że nie jest racyonalnem życzenie hr. Apponyi'ego, by niemiecki język jako służbowy nie był w ustawie wymieniony, gdyż to pogorszyłoby ustawę. Język węgierski w nowej procedurze karnej otrzymał tak wiele miejsca, jak w żadnej innej instytucyi.

Następnie oświadczył, że nie można załatwiać reformy wyborczej zbyt pospiesznie. Reforma ta opierać się będzie na zasadzie ogólnego prawa wyborczego, przy utrzymaniu węgierskiego charakteru państwa i będzie postępową i demokratyczną. — Mowca jest silnie zdecydowany przedłożyć projekt tej reformy do końca bieżącego roku (ironiczne okrzyki). Wyraża nadzieję, że ani w kwestyi reformy wyborczej ani wojskowej nie wyłonią się takie spory stronnictw, którychby nie można zażegnać i że nie może sobie wyobrazić, żeby miało przyjść do walki bratobójczej. Gdyby nie było można odbywać normalnych obrad nad przedłożeniem wojskowem, to rząd i większość będą musiały przyjąć walkę. Mowca może to uczynić ze spokojnem sumieniem, gdyż wie, że jest w zgodzie z opinią publiczną kraju. Ma przekonanie, że większość zwycięży, bo zwyciężyć musi. (Żywe oklaski i brawa).

Obrady odroczono do poniedziałku.

Niewyjaśniona sytuacya.

Budapeszt. Mowa Khuena nie zadowoliła opozycyi i — jak twierdzą — nie przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacyi. Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów. Stronnictwa opozycyjne zwołane zostały na narady partyjne na niedzielę. W partyi Kossutha zdania są podzielone. Część partyi jest za pokojem. W partyi Justha widać wielką chęć do walki i do prowadzenia dalszej obstrukcyi. Wczoraj krążyły też pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Sejmu węgierskiego. Co do zamiarów rządu i sposobu zwalczania obstrukcyi nie ma dotąd żadnych danych.

Przeciw hakacie.

(Telegr. „N. Reformy").

Berlin. W Sejmie pruskim przy dyskusyi nad budżetem ministerstwa rolnictwa nad ustępem: „Wewnętrzna kolonizacya" oświadczył poseł Hoffmann (soc. dem.), że jak długo prześladuje się Polaków przy pomocy wewnętrznej kolonizacyi, aby ich przyzwyczaić do „posłuszeństwa", nie osiągnie się żadnych rezultatów. Takimi środkami nie zapobiegnie się ucieczce z kraju.

Poseł Osten twierdził, że mowa Hoffmanna udowadnia, jak mało socyaliści są skłonni do realnej współpracy.

Etat rolnictwa przyjęto.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

(„Klub socyalistyczny". — Konserwatyści przeciw socyalistom. — Kanclerz o wizycie Haldane'a w Berlinie).

Berlin, 16 lutego.

W parlamencie niemieckim w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej pos. Franck (soc. dem.) oświadczył, że wyborcy oczekują od parlamentu czynów, nie słów. Omawiając protesty przeciw wyborowi socyalisty wiceprezydentem Izby, wskazuje mowca na Radę państwa w Austryi, gdzie socyalistom dano jedno miejsce w prezydyum. Wymienia żądania socyalistyczne, między innemi domaga się dla kobiet prawa wyborczego do parlamentu. Co do stosunków niemiecko-angielskich to zdaniem mowcy, główna pomoc przyjdzie socyalnym-demokratom z Anglii, gdyż tamtejsi robotnicy potrafią wywrzeć nacisk na politykę angielską, by weszła na drogę pokojową. Domaga się, by Niemcy nie rozpoczynały w Chinach polityki awanturniczej, przeciw tamtejszemu ludowi i kończy: Socyalna demokracya jest zjawiskiem historycznem żywiołowem, kanclerz państwa jest zjawiskiem przejściowem. Im silniej nas wbijacie jako klin, tem głębiej i silniej siedzimy. (Żywe oklaski i brawa na ławach socyal.-dem.).

Prezydent Kaempf oświadcza, że oklaski są niedopuszczalne.

Hr. Westarp (kons.) oświadcza, że stronnictwo jego nie może przyznać socyalnej demokracyi prawa reprezentowania parlamentu. Powołując się na doświadczenia roku zeszłego, wskazuje na konieczność zbrojeń. Przeczy, jakoby flota była dla Niemiec zbytkiem. Mowca wie, że konserwatyści z powodu swych przekonań monarchistycznych nieraz popadną w konflikt z większością parlamentu i ze stronnictwami liberalnemi, które tylko torują drogę socyalnej demokracyi. Stronnictwo mowcy trwa niezmiennie przy prawach cesarza, a przedewszystkiem przy jego prawie mianowania kanclerza państwa wedle własnego uznania.

Kanclerz Bethmann-Hollweg zaznacza że nie chce obecnie poruszać polityki wewnętrznej, lecz krótko odpowie na wywody mowców w dyskusyi w Izbie niższej angielskiej. — Oświadcza więc, co następuje: Haldane podczas pobytu w Berlinie wprawdzie bez upełnomocnienia do wiążących umów, ale przecież z polecenia gabinetu angielskiego omówił z nami te punkty, w których interesy obu państw się stykają, aby stworzyć podstawę dla stosunków pełnych zaufania. (Brawa). Tę wymianę zdań powitaliśmy z radością. — Odbyło się kilka szczegółowych i otwartych konferencyj, które będą dalej prowadzone. (Brawa). Spodziewam się, że Izba zgodzi się ze mną na to, że w tem stadyum sprawy dalej o niej mówić nie mogę. (Okrzyki: Bardzo słusznie), nie chciałem jednak zwlekać z doniesieniem parlamentowi o tych konferencyach i o ich celach.

Następne posiedzenie dziś.

Berlin, 16 lutego.

W partyi narodowo-liberalnej panuje bardzo silny rozłam. Bassermann, który jest za kooperacyą ze socyalistami i wolnomyślnymi, jest w mniejszości. Wczoraj otrzymał Bassermann od jednej z grup narodowo-liberalnych na prowincyi list, do którego załączony był kawałek jedwabnego sznurka czerwonego z dopiskiem: Proszę odesłać po wiadomym użytku. Istnieje zamiar zwołania zjazdu partyi narodowo-liberalnej z całego państwa, celem rozstrzygnięcia kwestyi, czy partya ma pozostać w opozycyi, czy też przejść do prawicy.

Socyaliści zgłosili wczoraj w parlamencie szereg wniosków: o zniesienie podatku od soli, zapałek i światła, o zaprowadzenie podatku od spadków, począwszy od 20.000 marek i podatku dochodowego, począwszy od 6000 marek dochodu, o zniesienie przepisów, ograniczających import mięsa mrożonego. Centrum zaś zgłosiło wniosek o zniesienie ustawy o Jezuitach.

O paragraf kagańcowy.

Berlin. Centrowcy postawili w parlamencie wniosek o usunięcie „paragrafu kagańcowego" (t. j. paragrafu, zabraniającego użycia języka polskiego na zebraniach publicznych w okręgach, gdzie ludność polska nie wynosi 60 prc.) Ponieważ socyaliści ze względów zasadniczych oświadczyli się za wnioskiem, uchwalenie jego ma pewne widoki.

Angielski premier o polityce zagranicznej.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn. Premier Asquith w Izbie gmin oświadczył wczoraj, iż jest wielu ludzi, którzy wierzą, żeśmy raz albo kilka razy w lecie lub jesieni chcieli urządzić napad na Niemcy i że flota nasza czyniła już do tego przygotowania. Oświadczam, że wszystkie te opowiadania są zmyślone i nie mają nawet cienia uzasadnienia. Nigdy ruchy naszej floty nie miały charakteru agresywnego lub prowokacyjnego, ale już fakt, że tego rodzaju pogłoski mogły znaleźć wiarę, jest symptomem, ubolewania godnym. Oba rządy mają szczere pragnienie porozumienia się i w ostatnich czasach mieliśmy pewne oznaki, że wizyta angielskiego ministra w Berlinie nie będzie niepożądaną (Oklaski) i że osiągnięcie naszego wspólnego celu byłoby przez to ułatwione. Lord Haldane, który i tak miał zamiar udać się do Berlina, przyspieszył tam swój wyjazd i skorzystał z pobytu, aby konferować z wybitnymi członkami rządu niemieckiego. Sprzeciwiało się to wprawdzie wszelkim tradycyom dyplomatycznym, ale mogę skonstatować, że rokowania te w zupełności doprowadziły do skutku. Po obu stronach panowała zupełna swoboda i szczerość. Dalej oświadczył Asquith: Nie mogę, co prawda, w tem stadyum wypowiadać proroctw, lub wdawać się w szczegóły, ale mogę powiedzieć, że w ciągu wizyty Haldana po obu stronach zaznaczyło się szczere i stanowcze życzenie, by utrwalić lepsze stanowisko obustron bez poświęcania lub narażania specyalnych stosunków, łączących Niemcy lub Anglię z innemi państwami. W tym też duchu prowadzono rokowania.

Omawiając sprawę Persyi rzekł, że rząd bardzo dbał o to, aby rząd perski oparł się na trwałym gruncie i na utrzymaniu porozumienia z Rosyą, co Anglia uważa za ważne dla Persyi, dla interesów Anglii, jak i całego świata. Rząd angielski dowiedział się, że wycofanie wojska rosyjskiego z Persyi nie tylko jest przedmiotem, wziętym pod rozwagę, ale już się nawet rozpoczęło. Anglia zgodziła się na objęcie pożyczki perskiej w wysokości 200.000 funtów szterlingów, z czego 100.000 przeznaczono dla Rosyi, a po 50.000 dla rządu indyjskiego i angielskiego.

Londyn, 16 lutego.

Prasa zajmuje się onegdajszemi oświadczeniami co do stosunków niemiecko-angielskich i misyi Haldane'go w Berlinie i stwierdza, że wszyscy spodziewają się, iż misya ta faktycznie nie przeszła bez rezultatu. Należy przypuszczać, że, obecnie lepsze są widoki porozumienia między Niemcami a Anglią, a oświadczenie Asquitha o tych stosunkach przyjęte będzie przez cały kraj z zadowoleniem.

Czarna sotnia o ludzie polskim.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. „Ziemszczyna", omawiając sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny, twierdzi, że carat jest moralnie i prawnie uprawnionym do zmiany granic Polski w zależności od swych interesów i radzi jak najprędzej skasować istniejące w Polsce granice wewnętrzne, otrzeźwić inteligencyę polską, ukrócić jej pychę (honor), zniszczyć drażliwe wspomnienia o Królestwie Polskiem, jak zniszczono wspomnienia o Dynaburgu przez nazwanie go Dwińskiem i o Dorpacie przez zmianę jego nazwy na Jurjew.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny — pisze — jest to pierwszy krok do wytępienia śladów urojonego Królestwa. Lud polski z obawy stracenia opiekunów (!!) w osobie władz rosyjskich (!!!), które bronią go przed egoizmem i chciwością panów i księży, nawet marzyć nie chce o Królestwie Polskiem, niezależnie od tego, czy rządzić w niem będzie król, czy parlament.

Chłop polski marzy, według pojęć „Ziemszczyny" o knutach, masakrach, gwałtach, nahajach i turmach — o tym raju carskim, w którym mu tak błogo!

Z republiki chińskiej.

(Telegr. „N. Reformy").

O uznanie republiki.

Londyn. „Times" donosi z Pekinu 14 b. m.: Wangczunghu, minister spraw zagranicznych rządu w Nankinie, wezwał posłów, by uznali republikę w Chinach południowych.

Nowe flagi.

Londyn. Z Pekinu donoszą, że wczoraj ze wszystkich gmachów państwowych zdjęto flagi cesarskie, a na ich miejsce wywieszono flagi republikańskie z barwami wszystkich narodowości, zamieszkujących Chiny: Chińczyków, Tybetańczyków, Mongołów i Mandżurów, oraz barwy Mahometan.

Pismo Sunjatsena do Zgromadzenia narodowego.

Londyn. „Times" donosi z Nankinu 14 b. m.: Prezydent Sunjatsen wystosował onegdaj do Zgromadzenia narodowego orędzie, w którem ofiarowuje swoje ustąpienie z rządu prowizorycznego. Nastąpiłoby ono po wyborze nowego prezydenta przez Zgromadzenie i po przyjeździe jego do Nankinu. Dalszym warunkiem jest, by Nankin pozostał stolicą rządu prowizorycznego. W innem orędziu znowu poleca Sunjatsen wybór Juanszikaja na prezydenta, skoro on oświadczył się za republiką.

Dymisya Sunjatsena.

Szangaj. (B. Reutera) Według urzędowego telegramu z Nankinu, prezydent Sunjatsen i gabinet udali się w środę do zgromadzenia narodowego i tam po wszelkiej formie podali swą dymisyę, polecając gorąco wybór Juanszikaja na prezydenta. — Wśród oklasków zgromadzenia podziękował przewodniczący Sunjatsenowi za jego działalność i bezinteresowność. Zgromadzenie przyjęło jego rezygnacyę pod tym warunkiem, że Sunjatsen i gabinet będą swoje czynności wykonywać dopóty, póki nowy prezydent nie obejmie urzędowania.

Straszna eksplozya.

(Tel. „N. Reformy")

Brilon (Westfalia). Wczoraj rano część fabryki materyałów wybuchowych Towarzystwa akcyjnego Koppecke z powodu eksplozyi wyleciała w powietrze. 4 robotników zabitych 2 ciężko rannych.

Powodzie.

(Tel. „N. Reformy".)

Nisko. Woda na Wiśle podniosła się o blisko 6 metrów i zalała pola. Ujście Sanu zalane.

Szatmar. (Węgry). Rzeka Szamos przerwała wały około miejscowości Panjola. Oprócz młyna parowego 70 domów wraz z zabudowaniami stoi pod wodą, kilkanaście zawaliło się.

Paks. (Węg. B. kor.) Koło Paks Dunaj ciągle wzrasta. Łąki i pola powyżej Paks stoją pod wodą.

Koncert Józefa Śliwińskiego.

Kraków, 16 lutego.

Śliwińskiego gra zawsze ujmuje i zmusza do oklasków, choć usposobienie artysty czasem doskonałości wykonania przeszkadza. Jest w tej grze czar, wdzięk niezawodny, jaki jest udziałem wielkich tylko artystów, jakaś cecha niezwykła, która obok szacunku wzbudza uastrój kontaktu estrady z publicznością, łączy słuchacza z odtwórcą.

Pierwsze zaraz uderzenie (jakkolwiek pianista jeszcze się nie „rozegrał") elektryzuje i stale z rosnącem ciepłem w grze artysty rozlewa na sali coraz to gorętsze wsłuchiwanie się. Jeżeli Śliwiński dochodzi w ciągu koncertu do konsekwentnie wzmagającego się napięcia swej interpretacyi, rzec można: improwizowanej w szczegółach na estradzie, entuzyazm publiczności dojdzie do szczytu przejęcia się, a artysta odnosi tryumf swej niepospolitej indywidualności. Jeśli zaś jaki niełaskawy wietrzyk zepsuje natchnienie wykonawcze, gra Śliwińskiego ma wówczas do podbicia publiczności przepiękne momenty, imponujące ustępy i te zawsze podziwiane szczegóły techniki: wytworne, lekkie, a wymowne uderzenie, gamy, jak sznur pereł, akordy: jak gdyby zadzwoniły trąby mosiężne i.. czar zostanie, choć do entuzyazmu jeszcze parę kroków zostało.

Tak było wczoraj.

Doskonała zupełnie była interpretacya Liszta: Etuda „Venezia e Napoli" i parafraza z „Lindenbaum" Schuberta; głęboko przemówił Nokturn Szopena i Ballada Es-mol, porwał wprost Schumann (Fantasiestücke) nieomal w całości, zadziwił Czajkowski w sonacie G-dur, twardej i cokolwiek nieszczerej, dzięki świetnej interpretacyi ożywionej nad podziw... ale zawiodło nieco Scherzo h-mol, przegonione w Allegro, a w środkowej części nawet nieco mdłe, mało poetyczne i Impromptu as-dur, traktowane jak etuda, jakby nie Chopina.

Ale to szczegóły, które mogą wielkiemu artyście z pod ręki wypaść, kiedy „inspiration" nie dość czujne; za to jednak było wiele, bardzo wiele takich piękności, jakie nie każdy polski i obcy pianista da może. Mówiły to zresztą oklaski, nawet rękawiczkami niezbyt zgłuszone, mówiły rozśmiane oczy słuchaczek i słuchaczów gorliwe zasłuchanie, a sala była pełna i wytworna.

B. W.

Przed procesem Macocha.

Z Piotrkowa donoszą: W miarę zbliżania się terminu procesu Macocha wzrasta ożywienie w mieście. Ceny mieszkań w hotelach i domach prywatnych poszły już znacznie w górę. Z Częstochowy nadeszły już dowody zbrodni. Możliwe, że sąd wyjedzie do Częstochowy na zbadanie terenu. O przeorze O. Rejmanie żadnych wiadomości zupełnie niema. Mecenas Korwin-Piotrowski zrzekł się obrony Heleny Krzyżanowskiej, której podejmie się prawdopodobnie jeden z adwokatów łódzkich. Proces rozpoczyna się 27 b. m. W ostatniej chwili donoszą, że minister Szczegłowitow na proces nie przyjedzie.

Z Częstochowy donoszą: W sprawie roztrwonienia funduszów klasztornych wdrożono śledztwo dodatkowe, które prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym, p. Kreczuniesko. W tych dniach był on w Częstochowie przez kilka dni i badał zakonników na Jasnej Górze oraz pomocnika naczelnika powiatu p. Bartoszka. Między innemi ustalone mają być dane, jakie i z jakich źródeł zebrane były fundusze na budowę wieży, którą kosztowała według wykazów, znalezionych w książkach wydatków klasztornych, z górą 400.000 rubli.

Obchód ku czci Krasińskiego.

Kraków, 16 lutego.

Uroczystość ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Z. Krasińskiego, obudziła wielkie zainteresowanie zagranicą kraju, głównie u pobratymczych narodów. Z Pragi, Zagrzebia i innych licznych miejscowości, raz wraz przychodzą do komitetu zamówienia na bilety i karty wstępu do katedry i teatrów w dzień uroczystości. Zapowiedziane są już delegacye instytucyj naukowych i literackich czeskich, chorwackich i słoweńskich.

Główne czynności w komitecie wszystkie już zostały pokonane. Obecnie układa się szczegóły, wysprzedaje resztę biletów na „Akademię" w starym teatrze.

Przed dniem uroczystości głównych, t. j. przed piątkiem dnia 23 b. m. ukażą się na ulicach miasta afisze, zawiadamiające publiczność o szczegółach obchodu.

Z wielu stron komitet otrzymuje zapytania, czy w dzień 23 lutego mają być kamienice w mieście odświętnie przybrane. W odpowiedzi zawiadamia komitet, że dekoracye kamienic uchwalono na posiedzeniu jednogłośnie. Również porozumiewano się w tej sprawie z Radą miasta Krakowa. Dekoracya atoli winna być poważną, to znaczy, że poza chorągwiami i flagami, winny w oknach znajdować się nalepki, które komitet umyślnie na ten cel przygotował. Są one odmienne od dotychczasowych; przedstawiają kolorowy portret Krasińskiego z odpowiednim napisem. Odbite zostały na kredowym papierze, aby stanowiły trwałą a artystyczną pamiątkę obchodu. Sztuka kosztuje 10 hal. — do nabycia w biurze „Straży Polskiej" (Floryańska, 1, I p.) codziennie między godz. 4 a 7 wieczorem. Iluminacyj świetlnych wieczorem nie będzie. Nadmienia się równocześnie, że bilety z dnia 19 lutego (poniedziałku) kolor żółty — ważne są na uroczyste przedstawienie, przełożone na dzień 23 lutego, t. j. na piątek.

Kronika.

Kraków, piątek 16 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Julianny pm. i Romana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 53; zachód o godz. 4 m. 56; długość dnia godzin 10 min. 03.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, małe opady chwilami, teperatura blisko 0, później pogodnie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Majerowie".

Koncert Willy Burmestra w starym teatrze o 7 30 wiecz.

Odczyt inż. Hoszka: „Urządzenia ochronne dla zabezpieczenia wjazdu pociągów do stacyi i wyjazdu ze stacyi" w Tow. technicznem (ul. Straszewskiego 28) o 7 wiecz.

Wycieczka narciarska akademickiego Związku sportowego do Zakopanego; odjazd o godz. 12 07 w nocy.

Walne zgromadzenie spółki krawieckiej Związku ekonomicznego w klubie pocztowym (Lubicz 5) o 7 wiecz.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Z pobytu arcyksięcia Fryderyka w Krakowie. Pod przewodnictwem arcyksięcia Fryderyka odbywały się wczoraj od godziny 9 rano w kasynie wojskowem teoretyczne ćwiczenia wojenne, tak zw. Kriegsspiele. O godzinie 12 w południe udał się arcyksiążę na śniadanie do starostwa, wydane przez delegata namiestnictwa Fedorowicza. W śniadaniu wzięli udział: biskup ks. Nowak, Stanisław hr. Tarnowski, komenderujący v. Böhm-Ermolli, eks. fmp. v. Pohallo, eks. fmp. br. Huyn, prezydent Hausner, Antoni hr. Wodzicki, rektor uniwers. Szajnocha, generał v. Korda, generał Roth, pułkownik sztabu generalnego v. Wasserthal, majorowie sztabu generalnego v. Trautweiller i v. Sendler, kapitan v. Höfern, szef sztabu pułkownik Korwinau-Kochanowski, hr. Stanisław Wodzicki, prezydent Leo, prezes Rady powiatowej dr Skrzyński, radca dworu Morawski, podpułkownik hr. Stanisław Szeptycki, prof. hr. Mycielski i radca dworu Fedorowicz.

O godzinie 7 wieczór wydał arcyksiążę obiad w hotelu saskim. W obiedzie wzięli udział: komendant korpusu Böhm Ermolli, generalicya, ks. biskup Nowak, prezydent Hausner, delegat Fedorowicz i prezydent miasta dr Leo.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1. prof. St. Estreicher: Krakowski zbiór ortyli magdeburskich; 2. dr St. Zachorowski: Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne. 1. dr J. Brawer: Pierwszy spis ludności w Galicyi w roku 1772/3, referent członek Czerkawski.

W konferencyi literackiej, poświęconej tegorocznym jubileuszom w literaturze polskiej i historyi, przyjął współudział prezes Akademii umiejętności hr. Stanisław Tarnowski. — Konferencya odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego w poniedziałek, 4 marca, o godz. 5 po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele „Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza", którego wydział pod przewodnictwem swego prezesa, radcy dworu prof. dra Kazimierza Morawskiego, rozwinął energiczną akcyę, celem pozyskania najwybitniejszych przedstawicieli polskiej nauki i literatury pięknej.

Bilety w cenie po 8 kor., 6 kor. i 4 kor. zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska l. 14 II p."

W sprawie wyższych studyów górniczych w kraju, rozesłała Delegacya górników i hutników polskich zaproszenia na ankietę w dniu 24 lutego b. r. w sali obrad Akademii umiejętności w Krakowie. Ankieta obradować będzie pod przewodnictwem wiceprezesa Delegacyi, posła Jana Zarańskiego i wyda opinię co do przedstawionej jej rezolucyi: „Ankieta, odpowiadając na zapytanie Delegacyi polskich górników i hutników, że uznaje rychłe utworzenie wyższych studyów górniczych w kraju jako pilną i niezbędną potrzebę społeczeństwa polskiego". Do wzięcia udziału w ankiecie zostały zaproszone władze i interesowane instytucye — wynik więc jej, o ile jednozgodny — będzie zapewne wymowną manifestacyą na korzyść rychłego utworzenia studyów.

Otwarcie „Pierwszej Spółki spożywczej kolejarzy w Krakowie". Wczoraj po odprawieniu przez ks. kanonika Kulinowskiego uroczystej Mszy świętej w kościele św. Floryana, odbyło się poświęcenie i otwarcie „Składu spożywczego funkcyonaryuszy c. k. kolei państwowych w Krakowie", znajdującego się przy Placu Matejki. Poświęcenia dokonał proboszcz ks. Kulinowski, który następnie przemówił do licznie zebranych funkcyonaryuszy wszystkich kategoryj, zachęcając do stałego popierania młodej instytucyi współdzielczej.

W imieniu zarządu Spółki przemówił dyrektor, starszy komisarz kolei p. Bobilewicz, który zachęcał wszystkich do solidarnego przystąpienia i popierania tej humanitarnej, na wyzysk nie obliczonej organizacyi kolejarzy krakowskich.

W końcu w imieniu dyrekcyi kolejowej zabrał głos zastępca dyrektora dr Hołyński i zapewnił o poparciu nowej organizacyi kolejarzy przez władze i zachęcał do gremialnego przystąpienia do Spółki.

Spółka spożywcza kolejarzy liczy już około 200 członków.

Ze szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Popis uczniów szkoły dramatycznej odbędzie się d. 6 marca w sali starego teatru, na scenie specyalnie na ten cel ustawionej. W program popisu wejdą sceny i akty dzieł najwybitniejszych autorów polskich, wśród których najpiękniejsze sceny utworów Wyspiańskiego wystawione będą w stylowych kostyumach. Bilety w cenie 3 K 30 h do 2 K 20 h i 1 K sprzedaje księgarnia W. Krzyżanowskiego.

Zabawa kostyumowa „Gwiazdy", która się odbędzie 17 b. m. w Sokole, zapowiada się poważnie wobec licznych zgłoszeń po zaproszenia, tak, że komitet w ostatniej chwili był zmuszonym wydać ponowny nakład zaproszeń, a nadto wynająć drugą salę Sokoła. Komitet przygotował 5 nagród za najgustowniejsze kostyumy. Tańce prowadzić będzie p. Leopold Pol-Doliński. Bilety i zaproszenia są do nabycia przez cały dzień w lokalu „Gwiazdy", ul. św. Jana l. 2, II. piętro.

Z sali sądowej. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Abrahamowi Teitelbaumowi, właścicielowi handlu kapeluszy na Kazimierzu, tudzież przeciwko jego synowi Markusowi. Prokuratorya oskarża pierwszego o to, iż popadłszy w r. 1909 w niewypłacalność, starał się przedłużyć kredyt przez puszczenie w obieg 42 akceptów kupieckich na łączną sumę 7728 koron. Następnie akcepty te wręczył pewnej wiedeńskiej firmie jako zapłatę za pobrane towary. Syna zaś oskarża prokuratorya o to, że pomagał ojcu w tem oszustwie.

Rozprawie, która została rozpisana na dwa dni, przewodniczy radca Trzaskowski, oskarża prokurator Marowski, broni dr Adolf Gross.

Rozprawa przeciw Teitelbaumom odbywała się już w dniu 15 listopada z. r., została jednak odroczoną wskutek niestawienia się głównego świadka Beckmana. Świadek ten stawił się na wczorajszej rozprawie i zeznawał dla oskarżonych obciążająco.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś przed południem.

Wojownicza służąca. Antonina Porębska, służąca, pokłóciwszy się wczoraj ze swą koleżanką, 17-letnią Anną Mroczkówną, w pasyi rzuciła się na nią i wbiła jej nożyczki w brzuch, zadając jej ranę tak wielką, że Mroczkównie wyszła na wierzch t. zw. sieć, pokrywająca jelita. Ranioną przewieziono do szpitala.

Ostrzeżenie. Redakcya „Iskry" w Sosnowcu nadesłała nam następujący telegram: „Podajemy kopię depeszy do dyrekcyi policyi. Dowiadujemy się, że Stanisław Turkus z Sosnowca przedstawia się za współwłaściciela „Iskry". Ostrzegamy przed szantażem".

Darowanie kary więźniom. Z Wiednia telefonują: Cesarz rozporządzeniem z 15 b. m. darował resztę kary 56 więźniom; z tego przypada 4 na zakład karny dla mężczyzn we Lwowie, na zakłady w Stanisławowie i Wiśniczu po 3, na zakład karny dla kobiet we Lwowie 2.

Ciągnienie losów. Z Wiednia telefonują: Przy wczorajszem ciągnieniu loteryi państwowej dobroczynnej padła główna wygrana 200.000 K na nr. 13.782, 50.000 K na nr. 5693, 30.000 K na nr. 467.295.

Przy ciągnieniu 3 proc. losów austr. kredytu ziemskiego pierwszej emisyi z roku 1880 główna wygrana 90.000 K padła na seryę 1527 nr. 14.

Sprawa Kataryny Małeckiej. Z Warszawy donoszą:

Odczytany na wczorajszej rozprawie akt oskarżenia w rozgłośnej sprawie Kataryny Małeckiej, poddanej angielskiej, uwolnionej na energiczną interwencyę rządu angielskiego za kaucyą 20 000 rubli, istotę „groźnego" przestępstwa podsądnej upatruje w należeniu Małeckiej do P. P. S. Warszawski wydział „ochrany" otrzymał w roku 1909 wiadomość, że nauczycielka muzyki i języka angielskiego panna Ketty Małecka należy do PPS. i pośredniczy między członkami tej partyi, że bywał u niej należący do partyi i poszukiwany Stefan Karski, znany ochranie pod nazwą Tytusa Filipowicza, że wreszcie korespondowała z niejakim Janem Jerżabkiem, pod pseudonimem którego ukrywał się właśnie ów Filipowicz, który w międzyczasie aresztowany, zbiegł z więzienia łódzkiego.— Równocześnie ustalono fakt należenia do PPS. Janiny Roszkowskiej, buchalterki firmy Rohm i Zieliński, u której znaleziono dokumentów pieniężnych na 23.900 rubli, co do których aresztowana twierdzi, że są własnością jej rodziny.

Małecka badana w „ochranie" zeznała, że zna Filipowicza vel Jerzabka, z którym poznała się jeszcze w Anglii; bywał on w jej mieszkaniu i spotykał się z różnemi osobami, których wymienić nie chce; przyjmowała dla Jerzabka korespondencyę; sympatyzuje z socyalizmem i pragnęłaby urzeczywistnienia jego; sympatyzuje i z polską partyą P. P. S., jako rodem Polka, której ojciec w r. 1855 wyemigrował do Anglii.

Na propozycyę podpułkownika Sizycha, spisała po polsku część swego zeznania, dając odpowiedzi następujące:

Do partyi P. P. S. (frakcyi rewolucyjnej) nie należę; sympatyzuję w zasadzie z ogólnym programem socyalistycznym, co się tyczy taktyki, zbyt mało znam stosunki w kraju, aby odpowiedzieć na to odrazu; nie chcę powiedzieć czy wiedziałam o należeniu p. Jerzabka do P. P. S.; nie chcę powiedzieć, czy wiedziałam, że p. Jerzabek ma inne nazwiska; nie chcę powiedzieć, czy wiem, że p. Jerzabek ukrywał się przed policyą, czy też nie; nie chcę powiedzieć, z kim p. Jerzabek spotykał się u mnie; więcej mówić nie będę.

Antoniego Suklennika, byłego instruktora okręgu częstochowskiego, członka P. P. S. aresztowano w grudniu 1910.

Przyznał się on do należenia do partyi i, między innemi, wskazał na pp. Janinę Roszkowską i Ketty Małecką; Roszkowską — twierdził — spotkał w redakcyi partyjnego organu „Trybuna" i w mieszkaniu członka „bojowej organizacyi" stowarzyszenia. Małecką — jak twierdził — spotkał w Krakowie w mieszkaniu członka sztabu bojowej organizacyi P. P. S., Denela, podczas narady partyjnej.

Na mocy powyższych danych do odpowiedzialności za należenie do P. P. S. pociągnięto pp. Małecką i Roszkowską; pociągnięty do odpowiedzialności Jan Jerzabek vel Tytus Filipowicz, zbiegł.

Jak już donosiliśmy we wczorajszem porannem wydaniu „N. Reformy", na wniosek obrońcy oskarżonej mec. L. Papieskiego, sprawę odroczono celem wprowadzenia nowych dowodów ze świadków bar. Heintzla z Łodzi i p. Mannównej

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł koncepistę sanitarnego dra Jakóba Sokala ze Lwowa do Skolego.

Telegramy

z dnia 16 lutego.

Z komisyi socyalno-politycznej.

Wiedeń. Subkomitet komisyi socyalno-politycznej dla noweli ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem odbył posiedzenie, na którem przewodniczący dr Licht podał do wiadomości, że ze wszystkich stron Austryi nadeszły bardzo liczne manifestacye przeciw wciąganiu do tej ustawy personalu sprzedającego, rysowników itd. Poseł Offner sądzi, że przedewszystkiem należałoby przystąpić do usunięcia uciążliwości ustawy i zbadać sprawę co do rozmiarów obowiązku ubezpieczenia i wnosi, by w międzyczasie odbyć ankietę. Wniosek ten przyjęto. Przewodniczący wraz z ministerstwem spraw wewnętrznych ułoży kwestyonaryusz.

33 miliony dochodu.

Wiedeń Ogłoszone wczoraj zamknięcie roczne ck. uprzywilejowanego austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wykazuje dochodu brutto 33,280.000 K (w roku ubiegłym 29 i pół mil.), czysty zysk wynosi 20.180.000 K (w roku ubiegłym 16 milionów). — Dywidenda wyniesie 33 K od akcyi (w roku ubiegłym 32 K). Przeszło 2 miliony przeniesione będą na nowy rachunek.

Koniec strajku.

Praga. Między krajowym Związkiem fabryk maszyn a organizacyą robotników przemysłu metalowego przyszło do zgody. Praca będzie podjęta 19 b. m.

Milionowy zapis.

Zagrzeb. Arcybiskup zagrzebski Poszilowicz zapisał 1,646.000 K na cele kościelne i na szkoły chorwackie.

Demonstracye w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Wczoraj ponowiły się demonstracye uliczne. Kilkuset demonstrantów, przeważnie pomocników handlowych, terminatorów i studentów, przeciągało ulicami, wznosząc okrzyki: precz z rządem i z Węgrami! Oddziały żandarmeryi i policyi szły za demonstrantami i wkońcu ich rozproszyły.

Zagrzeb. Szef policyi wydał rozporządzenie, nakazujące zamykanie bram już o godz. 7 wieczorem, zakazujące zgromadzeń publicznych i zakazujące dzieciom i małoletnim wychodzić na ulice bez towarzystwa starszych. Policya chce w ten sposób przeszkodzić powtarzającym się codzień wieczorem demonstracyom

Polak reformuje Albanię

Konstantynopol. Do komisyi reformy dla Macedonii i Albanii powołany został były doradca ministerstwa sprawiedliwości Polak hr. Ostroróg i były członek angielskiej komisyi dla kontroli finansów w Macedonii, Graves.

Dochody z wina na aeroplany.

Wiesbaden. Otto i Karol Henckell, właściciele fabryki win „Henckell Trocken", ofiarowali cesarzowi do rozporządzenia sumę 100.000 mk na zakupno dalszych aeroplanów.

Bandytyzm w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Obrabowano tutaj posłańca bankowego, który miał przy sobie 20.000 dolarów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 lutego. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1860 3-proc. —·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 275·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-pro. 31·—. Węg. banku hip. po 100 zł. 4-pro. 218·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 128·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 487·—. Clary zł. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł 78·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 66·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 45·15. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 zł. [illegible]·—, Salma 40 zł. m. [illegible]·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 244·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. [illegible]·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 5[illegible]·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.